

Warto zwrócić uwagę, że ks. Anatol Sataga pisał o stanie stanowiska proboszcza i dziekana Szece-  
cinia tylko przez cztery lata, a jednak materiał o nim, w porównaniu z innymi proboszczami i dzie-  
kanami, jest najobszerniejszy. Tylko część zgromadzonych archiwaliów została wykorzystana w kro-  
nikarsko-histerycznym *Posłancu Świętej Rozalii*. Adekwatne więc będzie sparatazowanie wypowiedzi  
promotora mojej pracy magisterskiej – ks. prof. dra hab. Lecha Bończy-Bystrzyckiego: Brak wyzer-  
pującego, wszechstronnego opracowania poświęconego historii szcecińskiego dekanatu, a także  
pierwszego proboszcza i dziekana – ks. pika Anatoła Satagi stanowi poważną lukę w dotychcza-  
sowym piśmiennictwie historycznym, której próbę wypełnienia stanowi niniejszy referat.<sup>7</sup>  
Warto zaznaczyć, że w wykazie bibliografii z 2011 roku dotyczącej dziejów Pomorza Zachodniego,  
a więc także ziem należących do dzisiejszej diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, wśród 466 pozycji nie  
ma ani jednej dotyczącej *stricto* tylko Szcecińska<sup>8</sup>. Z tego powodu w aneksie niniejszego opracowania  
znalazł się wybór najważniejszej literatury dotyczącej omawianego przedmiotu [opublikowany zostanie  
w całości w kolejnym wydaniu „Postanica” – dop. red.]. Mam nadzieję, że dzięki historycznemu sym-  
pozjum zorganizowanemu w Muzeum Regionalnym w ramach II Dni Kultury Chrześcijańskiej sytuacja  
wyraźnie zmieni się na lepsze...

Szcecińnek stolica przyszłego dekanatu po drugiej wojnie światowej zaludniał się szybko. Stało się  
to jeszcze przed urzędowym ustanowieniem kościelnej administracji gorzowskiej i wydzieleniem w niej  
szcecińskiego dekanatu<sup>9</sup>. Pierwsze transporty repatriantów przyjechały pod koniec kwietnia 1945  
roku z Grodna, a później z Wilna. Od tej chwili częstotliwość ich stała się rosnąca. Przybywali tu też osadnicy  
z Polski centralnej. Główne nasilenie napływu ludności z Buga przypadało na jesień 1945 roku i na  
cały 1946 rok.<sup>10</sup> Skupiali się wokół „małego katolickiego kościołka” w pobliżu dworca kolejowego. W  
tym skupisku czuli się w miarę bezpieczni, bo tu było najwięcej Polaków. Poza tym miejscem były  
tereny zajęte jeszcze przez Niemców i Sowietów. Dzięki przybytemu tu w marcu 1945 roku ks. p. kowi  
Anatoliowi Satadze w pierwszej kolejności wyremontowany został wspomniany na wstępie „mały  
katolicki kościółek” pw. Świętego Ducha (Heiliger Geist)<sup>11</sup>. Położony jest blisko dworca kolejowego,  
więc kiedy przyjeżdżały pociągi z repatriantami ze wschodnich terenów Polski wspomniany duchowny  
zachęcał ich do osiedlenia się w Szcecińsku. Jako główny argument podawał to, że jest już czynny  
kościół katolicki, a przy nim kapłan<sup>12</sup>. W doprowadzeniu pomniejszych kościelnych do używalności  
pomagali mu bezimienni entuzjaści: *Usunieto gruzy i smieci. Uporzadkowano wnetrze kościółka i ple-  
banii. Położono dach na kościele. Exhumowano groby. Wyremontowano plebanie. Urządzono oltarz.  
Sza wiosna. Przed kościółkiem i plebanią posadzono narcyzy, żonkile, szafnary. Na oltarzu znów stanął  
krzyż i tabernakulum. Zapaliły się świece. Od prezbiterium pociągają zapach hiacyntów. Iskierką  
czerwona zalała się wieczna lampka*<sup>13</sup>. W takiej scenarii odprawiona została w powojennym Szcecińsku  
pierwsza polska Msza św. 11 kwietnia 1945 roku o godz. 10.00, nazwana przez duszpasterza pioniera  
Prymicyą – świętą i niezapomnianą w życiu godziną.<sup>14</sup>  
W krótkim czasie nie trzeba było nikogo wyłapywać z transportów. Teraz każdy by chciał już pozostać  
w Szcecińsku, mieście bardzo ładnym, nad wielkim, słicznym jeziorem, mieście czystym i bogatym,  
gdzie wszystko przypomina uporzadkowane stosunki przedwojenne<sup>15</sup>.

<sup>7</sup> Lech Bończy-Bystrzycki, Rozwój kultu świętej Rozalii z Palerno na ziemiach polskich (XVII - XXI wiek) w świetle  
zbiórów archiwalnych księdza Andrzeja Targosza, wyd. II, Szcecińnek 2012, s. 21.  
<sup>8</sup> W cytowanym wykazie Uniwersytetu Szcecińskiego rekordzistą wśród autorów jest znawca historii Pomorza Zachodniego  
ks. prof. dr hab. Lech Bończy-Bystrzycki (21 pozycji).  
<sup>9</sup> Prymas August Hlond dopiero 15 sierpnia 1945 roku powołał w Gorzowie Wielkopolskim „Administrację Apostolską  
Kamieńską, Lubuską i Prądnicką”.  
<sup>10</sup> Jerzy Dudz, Szcecińnek. Przewodnik historyczny, Szcecińnek 2004, wyd. II poprawione i rozszerzone, s. 22-23.  
<sup>11</sup> Wezwanie niemieckie przetłumaczono dosłownie jako Święty Duch i tak go używano przez dłuższy czas. Dopiero w  
ostatnich latach skorygowano i dziś jest w obiegu poprawne teologicznie i językowo wezwanie: Duch Święty.  
<sup>12</sup> A. Sataga, KRONIKA..., s. 4: [Przybywały więc] tłumy ludzi bezradnych, jak dzieci proszących i szczerzących. Jak dzieci –  
nabawnych. Ogronomie biednych, beznadziejnie wymęczonych, ale gorąco wierzących i przywiązanych do kościelnej i  
narodowej tradycji. Ci przede wszystkim szukali kapłana i kościoła.  
<sup>13</sup> Tamże, s. 4.  
<sup>14</sup> Tamże, s. 4.  
<sup>15</sup> Tamże, s. 5.